



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ŻYCIE LITERACKIE

ul. Wiślna 2
31-007 Kraków

wydanie

Nr 1 2 z dn. 24-03-85

665

T E A T R

„Trzeba by szukać w «Balladyne» organicznej całości nie poprzez eliminację wątków nie pasujących do koncepcji «uromantyzmionego szekspiryzmu», ale poprzez znalezienie zasadniczego tonu, który by wszystkie owe dysonanse zharmonizował, rozkładając je odpowiednio i podając pewne partie jak gdyby w wielkich nawiasach”.

Na ile teatry polskie realizują tę jedną z dobrych rad przenikliwego interpretatora Słowackiego — nieocenionego Edwarda Csató, można się przekonać w tym sezonie zarówno w stolicy, jak i w Toruniu.

„BALLADYNA” w warszawskiej inscenizacji Andrzeja Marci Marczewskiego związana jest z benefisem Wojciecha Zagórskiego, znanego aktora Teatru Rozmaitości, który obchodzi 40-lecie pracy artystycznej, grając rolę Pustelnika. Jubilat, który do Warszawy wędrował najpierw przez... front, a potem przez Olsztyn i Opole, tak obecnie wspomina swój debiut: „Był rok 1944. Po okresie okupacji hitlerowskiej, w czasie której straciłem ojca, rozstrzelanego na moich oczach, starszego brata zamordowanego w Oświęcimiu i dom rodzinny wraz z całym dobytkiem, mając 16 lat wstąpiłem jako ochotnik do I Armii odrodzonego Wojska Polskiego. Pasją moją od naj-

wcześniejszych lat był teatr. I oto na froncie spełniły się moje marzenia. Zostałem wcielony do teatru. Ładunkiem emocjonalnym i treścią występów naszej artystycznej brygady była mienawiść do wroga”.

Inscenizatorka premiery toruńskiej Krystyna Meissner (na zdj.:



Jolanta Olszewska jako Balladyna i Mirosław Guzowski jako Kirkor) przypomina następujący dokument: „Ponieważ utwór ten nacechowany mistycyzmem i alegorycznym obrazowaniem tchnie duchem patriotycz-

no-polskim, powinien być, jak sądzę, zakazany (...). Wilno, 30 stycznia 1847. Podpisano: Pełniący obowiązki cenzora Muchin (...)”.

*

Jak doroszą z Kentucky, od 22 do 24 marca odbywa się w Louisville dziewiąty festiwal **NOWYCH SZTUK AMERYKAŃSKICH**, o którego zamierzeniach i strukturze kilkakrotnie już pisaliśmy. Kto dołączy do wylansowanych przez Jon Jory'ego autorów, z których najbardziej znana w Polsce jest autorka „Getting Out” („Wyjść”) Marsha Norman, już wkrótce zobaczymy. Po „gorszących” Łódź ekscesach jej „bardzo kobiecej” sztuki „Wyjść” czas na próbę sceny innego dramatu Norman „Mamo, dobranoc”, przygotowanego przez Romanę Próchnicką w warszawskim Teatrze Dramatycznym.

*

„Jeśli chodzi o strukturę całej sztuki Brešana, to można ją sprostować (zgodnie zresztą z tytułem) do podstawowego elementu teatru w teatrze” — pisze o popularnym w Polsce „Przedstawieniu «Hamleta» we wsi Głucha Dolna” Grzegorz Sinko. — Autor nawiązał do precedensu wypróbowanego już u zarania dramaturgii współczesnej przez Kyda w «Tragedii hiszpańskiej». Rzecz polega (i tu leży główna różnica w stosunku do sztuki o zabójstwie Gonzaga u Sha-

kespeare'a) na pełnej identyfikacji bohaterów i akcji sztuki «szufladkowej» — ze sztuką główną: u Kyda mściciele organizują na dworze przedstawienie amatorskie, w czasie którego następuje rzeczywiste, a nie teatralne wymordowanie winowajców”.

Przypominając słowa Sinki zaprasza na swoją premierę **SLUPSKI TEATR DRAMATYCZNY**, licząc na wielopiętrową formę odbioru tej tragedio-farsy rozegranej w realiach Republiki Chorwackiej.

*

Andrzej Pisarek prowadzący Teatr Ekspresji przy chrzanowskim MOKSiR (Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji) zaanonsował wieczór pod tytułem „**PANIE ZABIJAJĄ PANÓW**”. Tytuł wzięty z utworu Toneckiego sygnuje poszczególne etiudy, których autorami są Iredyński, Conrad i Gorki. Natomiast Jerzy Michał Czarniecki napisał dla Sceny Teatralnej Dworku Białoprażnickiego „Złoty strzał”, rzecz o narkomanii, którą wyreżyserował Jerzy Bączek z trójką aktorów Bagateli: Lidią Bogaczówną, Grzegorzem Jurasem i Bogdanem Grzybowiczem. Rzecz to pasjonująca głównie... nastolatków, choć budząca grozę u także... dorosłych.

*

Mało kto wie, iż Jacinto Benavente y Martinez (1866—1954), któ-



rego „**GRĘ INTERESÓW**” wystawił obecnie rzeszowski Teatr im. Siemaszkowej (na zdj. od lewej: Hilary Kluczkowski, Mariusz Łuszcowski i Adam Ignacy Szymański). Mało kto przypuszcza, iż Benavente dorównał płodnością niemal rekordom Lope de Vegi. Napisana w 1907 sztuka, której fabuła zaczerpnięta jest z «commedia dell'arte», opowiada jak „pozory zamożności” prowadzić mogą jednocześnie do niespodziewanego szczęścia lub też tragikomicznej farsy zdarzeń i sytuacji. Stanisław Wieszczycki podejmuje — jak widać — wszelkie wysiłki, by wyprowadzić „z dol-

ka” pozostawioną mu artystyczną schedę.

*

Nowym zjawiskiem **TEATRALNEGO LONDYNU** są spektakle w... pubach. Coraz więcej tych tradycyjnych lokali oddaje swoje sale „na zaplecze” lub pomieszczenia „na pięterku”, które już obecnie pod względem jakości rywalizować mogą z najlepszymi spektaklami West-Endu. Bywalcy pubów mogą więc ze szklanką piwa w ręku oglądać sztuki Jean-Paul Sartre'a albo Szekspira wystawianych w takich lokalach jak New Inn, Old Red Lion czy Falkon.